

Alicja Szymczakowa

WOŹNI SĄDOWI ŁĘCZYCCY, SIERADZCY I WIELUŃSCY
DO POŁOWY XV W.

Dla sprawnego funkcjonowania sądów w średniowieczu niezbędne były pewne służby pomocnicze, wśród których woźni odgrywali podczas rolę. Woźni sądowi nie doczekali się monograficznego opracowania, a jest to grupa społeczna zasługująca ze wszech miar na uwagę¹. Stanowili właściwie środowisko zawodowe ze szczegółowo określonym, pisanim, zakresem obowiązków. Zadaniem artykułu jest omówienie 2 zagadnień: składu społecznego grupy woźnych oraz organizacji ich pracy i rodzaju czynności.

Zakres terytorialny pracy obejmuje 2 województwa, a mianowicie łęczyckie i sieradzkie. W pierwszym z nich sądy oprócz Łęczycy odbywały się w Brzezinach i Orłowie. Nieco inaczej wyglądała sytuacja w województwie sieradzkim, w skład którego wchodziła wyodrębniona pod pewnym względem ziemia wieluńska. Na tym terytorium funkcjonowały sądy w Sieradzu, Szadku, Piotrkowie i Radomsku oraz w Wieluniu i Ostrzeszowie.

W końcu XIV w. nazewnictwo woźnych nie było jeszcze ujednoczone. W języku polskim oprócz najczęściej używanego terminu „woźny”, stosowane było również określenie „służebnik” (*preco*)². Jeszcze bardziej zróżnicowana była terminologia łacińska. Zamiennie używano kilku nazw: *ministerialis*, *nuncius*, *officius*, *officialis*, *officiarius*, *preco*,

¹ Różne strony działalności woźnych znalazły ujęcie w opracowaniach: M. Feintuch, *O woźnych sądowych w Wielkopolsce w XIV i początkach XV wieku*, [w:] *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1887, s. 173—195; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, *Do połowy XV wieku* [dalej: HPP], wyd. 2, Warszawa 1964, *passim*; A. Gąsiorowski, *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 281—324.

² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], *Księgi ziemskie sieradzkie* [dalej: *SierZ*], ks. 3, k. 74.

*provincialis*³. Ostatnie z określeń miało tylko znaczenie lokalne. Występowało wyłącznie na obszarze powiatu ostrzeszowskiego i wkrótce wyparte zostało przez termin *ministerialis*.

Postanowienia statutu małopolskiego Kazimierza Wielkiego obowiązujące ustanawiania woźnych nakładały na wojewodów, którzy otrzymali także sądownictwo nad nimi wraz z główszczyzną za zabitego woźnego i prawem jej egzekucji. Aby woźni mogli prawnie pełnić swe obowiązki, musieli być zaprzysiężeni i postrzyżeni (*iurati et tonsi*)⁴. Źródła polskie tłumaczą zwrot *tonsus* także jako „goły”. Być może śladem wykonywania postrzyżyn woźnych jeszcze w XV w. są ich przezwiska: Stanisław Goły z Łąkoszyna, woźny łęczycki, Łyska i Postrzyż z Borzewiska, woźni sieradzcy.

Ustalenie pochodzenia społecznego woźnych nie należy do zadań łatwych. Kwestią tą nie interesowało się ustawodawstwo; również inne źródła zachowują w tej sprawie dyskrecję, zaś literatura najczęściej wywodzi ich spośród nieszlachty⁵. W końcu XIV i z początkiem XV w. woźni znani są na ogół tylko z przezwisk, jak np.: Bocian, Brzóska, Buk, Chorąży, Drzemlik, Król, Matoł, Panocha, Przygoda, Sarna, Słomianka, Żółna, które lepiej służyły ich identyfikacji niż imiona⁶. Niestety, przezwiska rozpowszechnione były we wszystkich stanach, a więc nie mogą służyć jako kryterium przynależności stanowej. Zawodne są również kwalifikatory stosowane przez pisarzy ksiąg sądowych w bardzo różny sposób i wprowadzone w dość późnym czasie. Dopiero w latach dwudziestych XV w. w księgach sądowych pojawia się termin *nobilis* na określenie szlachcica; jednakże w omawianym czasie nie użyto go w stosunku do żadnego z woźnych, ale również nie nazwano żadnego z nich kmieciem. Warto tutaj zwrócić uwagę na fakt, że mniej więcej w tym samym czasie pisarz do przezwiska lub imienia woźnego zaczyna dodawać przydawkę posesjonatyczną lub miejsce zamieszkania. Je-

³ Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419 [dalej: KSE], cz. I—II, Teki A. Pawińskiego, t. III—IV, Warszawa 1897, cz. I, nr 3501; cz. II, nr 198, 820, 3829, 3996, 4161, 4176, 4256; SłrzZ 1, k. 131v; 4, k. 93; AGAD, Księgi ziemskie orłowskie, ks. 2a, k. 137; AGAD, Księgi grodzkie ostrzeszowskie [dalej: OstrzG], ks. 1, k. 34, 51.

⁴ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I. *Organizacja państwa*, Poznań 1939, s. 259; HPP, t. I, s. 456.

⁵ Feintuch, *op. cit.*, s. 184; W. Dworzaczek, *Z wielkopolskich zagadnień demograficznych*. „Roczniki Historyczne” 1948, t. XVII, s. 211; inaczej Gąsiorowski (*op. cit.*, s. 324), który przyznaje, iż piastowanie urzędu woźnego przez szlachtę w XV w. nie należało do rzadkości w Wielkopolsce.

⁶ AGAD, Księgi ziemskie łęczyckie [dalej: ŁęczZ], ks. 4, k. 285v, 318, 448; 5, k. 133, 213, 203; 10, k. 373; KSE, cz. I, nr 389, 3837, 4882, 5549; cz. II, nr 6386, 6548, 6589. Woźny Chorąży to może Jan z Bogusławic zwany Chorąży z 1418 r. (KSE, cz. II, nr 3140).

dynie Mikołaja Jagielkę, woźnego łączyckiego, nazwano wprost mieszczaninem (*civis de Lancicia*)⁷.

Począwszy od połowy XV w. przy osobach niektórych woźnych pojawił się kwalifikator — *providus*. W ten sposób określony został Wacław z Sieradza, Błażej z Brodni, Świętosław z Szadkowiec, Mikołaj Kosisko, Tomasz z Gaju⁸. Stanowisko literatury przedmiotu w kwestii znaczenia tego terminu jest rozbieżne. Mógł on być używany zarówno wobec chłopów, drobnej szlachty, jak również wobec mieszczan⁹.

Za tą drugą ewentualnością przemawiałyby fakt, iż wspomniany już Świętosław z Szadkowiec, woźny szadkowski, w 1448 r. został wymieniony wśród asesorów sądu określonych wspólnym tytułem *nobiles*¹⁰. O szlacheckim rodowodzie nie znanego z imienia woźnego brzezińskiego z 1399 r. świadczy zeznanie jego żony, iż brał on wówczas udział *in negotio regali*¹¹. Tego typu zadań chyba chłopom nie zlecano. Stanisław i Świętosław z Szadkowiec występują ponadto w roli poręczycieli okolicznej szlachty. Rękojmi stawiano pewne wymogi, dotyczyły one majątku, etyki, a w niektórych przypadkach i szlachectwa¹².

Z braku innych świadectw trzeba zastanowić się nad nieliczną grupą woźnych wyróżnioną w źródłach podaniem miejsca zamieszkania. Wielu woźnych wywodziło się z miejscowości będących własnością urzędników ziemskich. Z Widawy, miasta należącego do długoletniego sędziego sieradzkiego Piotra (1406—1441), pochodził Stanisław Koza. Z tytułem woźnego występował on w latach 1411—1427 i był zapewne mieszczaninem, poddanym sędziemu¹³. Tak bezpośredniego związku brak między sędzią łączyckim Piotrem z Turu (1391—1417) a woźnymi z okresu jego kadencji. Woźni pochodzą z kręgu sąsiedzkiego lub może

⁷ ŁęczZ 10, k. 97v. O różnorodności i znaczeniu określeń stosowanych w XV w. zob. H. Samsonowicz, *Spółeczeństwo polskie XV wieku. Kręgi kulturowe i ich wzajemne przenikanie*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, Warszawa 1978, s. 56—58; idem, *Relacje międzystanowe w Polsce w XV wieku*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. II, Warszawa 1982, s. 247—249, 262.

⁸ SierZ 11, k. 106v, 174; AGAD, *Księgi sieradzkie grodzkie* [dalej: SierG], ks. 28, s. 499, 543; AGAD, *Księgi ziemskie szadkowskie* [dalej: SzadZ], ks. 4, s. 1123; ŁęczZ 10, k. 97v; OrZ 2b, k. 73.

⁹ K. Buczek, *Prawo rycerskie a powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. LXIX, s. 28; S. M. Szacherska, *Wójtowie diecezjalni Starej Warszawy w XV i XVI wieku*, [w:] *Spółeczeństwo...*, t. I, Warszawa 1981, s. 306, przyp. 66; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 82.

¹⁰ SzadZ 4, s. 694.

¹¹ KSŁ, cz. II, nr 2069.

¹² SierZ 4, k. 368; 11, k. 206v; SzadZ 3, s. 256. O wymogach stawianych rękojmi — por. P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911, s. 393.

¹³ SierZ 4, k. 11v; SzadZ 3, s. 254.

rodzinnego komorników sędziego. W latach 1412—1418 komornikiem Piotra z Turu w Łęczycy był jego bliski sąsiad Dobiesław z Drwalewa¹⁴. Z tej samej wsi w sądzie łęczyckim w zastępstwie podkomorzego zasiadał Świętobor (1423—1428)¹⁵. Obaj komornicy wywodzili się z szeregów drobnej szlachty. Być może do tej grupy zaliczyć należy też Piotra z Drwalewa, woźnego w latach 1415—1416¹⁶, nazywanego *ministerialis domini iudicis*. W Brzezinach tenże Piotr z Turu miał jako komornika Sędka z Byszew (1416—1424), który zresztą funkcję tę pełnił również za jego następców: Prandoty z Sarnowa i Adama z Turu. W tym czasie woźnym brzezińskim był Jan z Byszew¹⁷.

Dwóch woźnych pochodziło z miasta Strykowa, należącego w 1 połowie XV w. do Dzierśława Tłuka, kolejno miecznika (1386—1396), podsędka łęczyckiego (1397—1406), a następnie jego syna Piotra Tłuka, miecznika (1423—1431), cześnika (1432—1438), w końcu kasztelana inowłodzkiego (1438—1468). Byli to woźni: Stanisław (1389—1397)¹⁸ i Jakub (1436—1437)¹⁹. Ze Smolic, wsi leżącej naprzeciwko Strykowa, na drugim brzegu Moszczenicy, pisał się woźny Jakub (1428—1430)²⁰. Do Stefana z Behcic, podkomorzego sieradzkiego (1388—1398), należała wieś Biskupice, z której pochodził Wacław Król, woźny sieradzki w latach 1398—1403²¹. Z miastem Żychlinem, dziedzictwem synów Klemensa, chorążego łęczyckiego, związany był woźny orłowski Jakub Krewka (1427—1432)²².

Kilku woźnych wywodziło się spośród mieszczaństwa łąkoszyńskiego. Łąkoszyn, miasto kasztelanów łęczyckich Stefana i Jana, z uwagi na swe położenie na pograniczu Łęczyckiego i Mazowsza był od 1434 r. dwa razy do roku siedzibą sądów w sprawie zbiegłych chłopów. Okoliczność ta mobilizowała mieszczan nie tylko do obsługi tych specjalnych sądów, lecz również angażowała ich do działalności na terenie całego województwa. Z Łąkoszyna pochodzili: Maciej zwany Szawłoka (1400—1410)²³, Stanisław Goły (1430—1433)²⁴ oraz Roch (1450)²⁵. Z po-

¹⁴ OrIZ 2a, k. 118v; ŁęczZ 6, k. 223.

¹⁵ ŁęczZ 7, k. 79; 9, k. 76.

¹⁶ ŁęczZ 6, k. 40v, 98v.

¹⁷ AGAD, *Księgi ziemskie brzezińskie* [dalej: *BrzezZ*], ks. 1—2, k. 91; ŁęczZ 6, k. 165; KŚŁ, cz. II, nr 2782.

¹⁸ KŚŁ, cz. I, nr 1316; ŁęczZ 4, k. 170.

¹⁹ ŁęczZ 2, k. 123v; *BrzezZ* 1—2, k. 241v.

²⁰ ŁęczZ 9, k. 52v, 224v.

²¹ *SierZ* 1, k. 99v; 3, k. 74.

²² ŁęczZ 8, k. 308v; 10, k. 167v.

²³ KŚŁ, cz. II, nr 1879, 6710.

²⁴ ŁęczZ 9, k. 184, 262.

²⁵ ŁęczZ 12, k. 191v.

bliskich Krośniewic jako woźny zaprzysiężony przy sądzie łączyckim występował Maciej (1424—1427)²⁶. Mógł być on protegowanym Dobieśława z Błogiego i Krośniewic, kasztelana spicymierskiego (1412—1430).

Woźny Postrzyż z Borzewiska (1399)²⁷ pisał się z tej samej wsi co i Jakub, miecznik sieradzki (1398—1417). Ze Sławoszewa pochodził Jan, pisarz łączycki (1397—1425) i woźny Piotr (Pieczko, 1432—1434)²⁸. Część Sławoszewa należała też do Mikołaja Oporowskiego, syna wojewody łączyckiego Mikołaja, rozpoczynającego w 1432 r. karierę od urzędu podczaszego łączyckiego. Natomiast z całą pewnością poddanym Oporowskich był woźny Bełch, mieszczanin z Oporowa (1434)²⁹. Działalność woźnego Jan Bachorki z Grabowa (1437—1450)³⁰ zbiega się w czasie z urzędowaniem Dadźboga, kolejno podłowczego, podczaszego i łowczego mniejszego łączyckiego (1419—1441), właściciela miasta. Wojciech z Parzęczewa, cześnik łączycki (1438—1449) zastępował w roczkach sędziego Sieciecha z Łęki (1439—1445) i wówczas też pojawił się woźny Paszek z Parzęczewa (1440)³¹. Z miasteczka Sobota, własności Tomasza, kasztelana łączyckiego (1459—1486), pochodził woźny orłowski Jan (1468)³². Również w Orłowie woźnym był w latach 1427—1437 Mikołaj³³, poddany Ziemaka, komornika, następnie cześnika łączyckiego (1437—1454).

Odnosnie do innych woźnych, pochodzących również ze wsi szlacheckich, nie udało się ustalić żadnego związku z urzędnikami ziemskimi. Do grupy tej należą woźni brzezińscy Świętosław z Bronowic (1399—1407)³⁴ i Jan Rzemysk z Moskuli (1393—1404)³⁵ oraz woźni łączyccy: Jan z Zelgoszczy (1425)³⁶, Jan z Drozdowa (1429)³⁷, Krzesiński (1434—1440)³⁸, Grzegorz, syn Pyszka z Małachowic (1445—1450)³⁹.

Jak wytłumaczyć tak znaczną liczbę woźnych związanych z urzędnikami ziemskimi. Częściowo można to wyjaśnić faktem, iż jeszcze w I połowie XV w. niektórzy urzędnicy, jak wojewodowie i kasztelanowie,

²⁶ ŁęczZ 7, k. 201v; 8, k. 345v.

²⁷ SierZ 1, k. 126v.

²⁸ ŁęczZ 10, k. 6v, 379v.

²⁹ ŁęczZ 10, k. 434v.

³⁰ ŁęczZ 11, k. 14; 12, k. 261.

³¹ ŁęczZ 2, k. 160v; 11, k. 537, 596, 336v.

³² BrzezZ 1—2, k. 416v.

³³ ŁęczZ 8, k. 288v; 11, k. 151.

³⁴ KŚL, cz. II, nr 2055, 2763.

³⁵ KŚL, cz. II, nr 2358, 2359, 4472.

³⁶ ŁęczZ 8, k. 61.

³⁷ SierZ 8, k. 87.

³⁸ ŁęczZ 10, k. 379v; 11, k. 341, 342.

³⁹ ŁęczZ 11, k. 676; 12, k. 263.

zachowali w szczątkowym wymiarze uprawnienia sądowe⁴⁰. Mieli własny aparat sądowniczy złożony z sędziów i woźnych, co sugeruje tytułatura niektórych spośród nich. Znany jest Wilk *officialis domini Liganze*, a zatem woźny wojewody łęczyckiego Jana Ligęzy, Wrocisz *officialis domini castellani lancieniensis*, działający na zlecenie kasztelana łęczyckiego Jana z Łąkoszyna i Maciej zwany Szawłoka (Szewłoka) z Łąkoszyna, również służebnik tego urzędnika⁴¹. Nie oznacza to jednak, że wspomniani woźni związani byli wyłącznie z wojewódzkim lub kasztelańskim wymiarem sprawiedliwości. Woźny łęczycki Wrocisz posyłany był z pozwami od różnych sędziów zarówno grodzkiego i ziemskiego, jak również kasztelańskiego. Należy więc rozumieć, że w każdym powiecie istniały zespoły woźnych ziemskich, spośród których w razie potrzeby urzędnicy posiadający atrybucje sądowe wybierali sobie służebników.

Wojewodowie, kasztelanowie, podkomorzowie, sędziowie, podsędkowie, chorążowie wchodzili w skład sądu ziemskiego jako stali asesorowie i z tego tytułu partycypowali w karach sądowych. Sprawowanie funkcji woźnych przez poddanych, krewnych lub sąsiadów tych urzędników można uzasadnić potrzebą pilnowania spraw swoich mocodawców w sądzie, przede wszystkim koniecznością egzekwowania należnych im kar sądowych. W 1403 r. Wyrozmał, woźny sieradzki, wybierał ciężę od dziedziców Kościanek na poczet kar należnych podkomorzemu⁴².

Liczną grupę wśród woźnych stanowili mieszkańcy miast i wsi królewskich. Przede wszystkim funkcji tych podejmowali się mieszczanie z miast będących siedzibami sądów. Z Łęczycy pochodził Mikołaj Jagielka (1424—1432)⁴³, z Brzezin — Młosola (1393) i Kotma (Katman, 1418—1429)⁴⁴. Spośród mieszczaństwa sieradzkiego współpracowała z sądem rodzina Czabernaków: Grzegorz (1405—1418) i jego dwaj synowie: Stanisław (1412—1430) oraz Waclaw (1424—1444)⁴⁵. Z Radomska znany jest woźny Gurba (1447)⁴⁶. Woźni rekrutowali się również z innych miast królewskich. Ze Zgierza pochodzili Maciej (1400—1407) i Stanisław

⁴⁰ A. Szymczakowa, *Urzędnicy łęczyccy i sieradzcy do połowy XV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1984, Folia historica 20, s. 89, 101—104.

⁴¹ KŚL, cz. II, nr 4086, 4307, 5806, 5821, 6710.

⁴² A. Szymczakowa, *Uposażenie urzędników łęczyckich i sieradzkich do połowy XV w.*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1985, Folia historica 23, s. 119—120; *SierZ* 3, k. 57.

⁴³ *ŁęczZ* 7, k. 215; 10, k. 97v.

⁴⁴ KŚL, cz. I, nr 2832; cz. II, nr 3098; *ŁęczZ* 9, k. 156.

⁴⁵ *SierZ* 3, k. 170v; 4, k. 103v; 7, k. 81, 290; 11, k. 106v; *SzadZ* 3, k. 654.

⁴⁶ *SierZ* 11, k. 171.

(1440—1445)⁴⁷, z Inowłodka — woźny brzeziński Zolo (Szolo, 1405—1411)⁴⁸.

Wielu woźnych łęczyckich wywodziło się z podłęczyckiej wsi Błonie. Byli to: Żolna (1415—1429)⁴⁹, Bartłomiej (1438—1447)⁵⁰, Tomasz (1454)⁵¹, Mikołaj (1461)⁵². Nie sposób stwierdzić, czy byli oni kmieciami królewskimi, czy też potomkami Piotra lub Stefana, którym Władysław, książę dobrzyński i łęczycki nadał łany w tej wsi na prawie rycerskim⁵³. Z innej wsi królewskiej, Sobótki nad Rgilówką, weszli w skład woźnych łęczyckich: Gościwit (1398—1408)⁵⁴, jego syn Maciej (1399—1405), możliwe, iż tożsamy z Maciejem, sołtysiem z Sobótki⁵⁵, Maciej Kusz (1436—1464)⁵⁶ oraz Jan (1462)⁵⁷.

We wsi królewskiej Brodni koło Sieradza odbywały się sądy nadworne w czasie dorocznych objazdów państwa przez króla Władysława Jagiełłę. Były to sądy wyższej instancji, do których sądy ziemskie odsyłały wiele spraw ważniejszych i trudniejszych, a także sprawy osób wyłączonych spod jurysdykcji sądów zwykłych⁵⁸. Ponadto w Brodni odprawiano niekiedy wiece i sądy starościńskie. Te liczne zjazdy, na których przeważały sprawy sądowe, wymagały należytej obsługi. Zapewne woźnych z Brodni było znacznie więcej, niż znani ze źródeł. Zachowały się wiadomości o Zanczu (1402)⁵⁹, Jakubie (1411—1429)⁶⁰ i Błażeju (1447—1453)⁶¹.

W sądzie szadzkowskim znaleźli zatrudnienie dwaj woźni pochodzący

⁴⁷ KŚŁ, cz. I, nr 4956; ŁęczZ 4, k. 606v; 11, k. 341v, 676.

⁴⁸ KŚŁ, cz. II, nr 2448; ŁęczZ 5, k. 148.

⁴⁹ ŁęczZ 6, k. 48v; 9, k. 300v.

⁵⁰ ŁęczZ 11, k. 241; 12, k. 19v.

⁵¹ ŁęczZ 13, k. 101.

⁵² AGAD, *Księgi grodzkie łęczyckie* [dalej: ŁęczG], ks. 1, k. 4.

⁵³ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II, wyd. L. Rzyszczyński, A. Muczkowski, Warszawa 1848—1852, nr 489; AGAD, *Metryka Koronna*, ks. 23, k. 515. por. *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, cz. IV, t. III, Warszawa 1915, nr 145.

⁵⁴ KŚŁ, cz. I, nr 4365; ŁęczZ 4, k. 633.

⁵⁵ KŚŁ, cz. I, nr 5638; cz. II, nr 5772, 6173; ŁęczZ 4, k. 464.

⁵⁶ ŁęczZ 10, k. 541; 13, k. 112.

⁵⁷ ŁęczG 1, k. 21.

⁵⁸ A. Gąsiorowski, *Sądy nadworne w Brodni w XV wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1971, t. XXIII, s. 171—178; idem, *Podróże pąnującego w średniowiecznej Polsce*, CPH 1973, t. XXV, s. 54.

⁵⁹ SierZ 3, k. 36v.

⁶⁰ S. Łaguna, *Nieznane zapiski heraldyczne średniowieczne polskie, głównie sieradzkie*, [w:] *Pisma Stanisława Łaguny*, Warszawa 1915, s. 353—354; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. V, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908, nr 492.

⁶¹ SierZ 11, k. 174; SierG 10, s. 929.

z królewskiej wsi — Szadkowic: Stanisław (1418—1427)⁶² i Świętosław (1444—1453)⁶³.

Trudno powiedzieć, czy status woźnych zamieszkałych we wsiach królewskich Błoniu, Brodni i Szadkowicach był podobny do statusu woźnych gnieźnieńskich pochodzących z Kamieńca. Kamieniec należał z nadania Bolesława Pobożnego do jego ministeriałów. Dawni ministeriałowie książeicy pełnili więc następnie funkcje woźnych przy sądzie gnieźnieńskim⁶⁴. W przeszłości wymienionych wsi brak śladów, by ich mieszkańcy należeli do tej kategorii ludności służebnej. Należy raczej przypuszczać, że położenie ich w pobliżu siedzib sądów grodzkich i ziemskich zdecydowało o tym dodatkowym zajęciu mieszkańców. Starostowie łęczyccy i sieradzcy byli protektorami woźnych, którzy rekrutowali się zapewne spośród służby, zwłaszcza zarządców poszczególnych majątków królewskich.

Liczba woźnych instalowanych w powiecie nie była chyba ściśle określona. W końcu XIV w. występowało ich w Łęczycy 17, przy czym żaden nie został uhonorowany tytułem głównego woźnego⁶⁵. Rotacja woźnych była bardzo duża, funkcje ich bowiem nie należały do dożywotnich⁶⁶. Przyczyn rezygnacji nie znamy, zapewne wielu odeszło z uwagi na podeszły wiek, brak bowiem wzmianek o usuwaniu ich z urzędu. Z drugiej strony wielokrotne występowanie z tym tytułem pojedynczych osób zdaje się świadczyć, że o doborze woźnych decydował też przypadek i doraźna potrzeba.

Woźni przynależeli do sądów powiatowych. Wskazuje na to rozszerzona ich tytulatura, stosowana wówczas, gdy składali zeznania w obcym sobie sądzie, np. Woszek — *ministerialis de districtu pyotroviensis*, Święch — *ministerialis szadkoviensis*, Kucz — *ministerialis terre Syradiensis districtus Radomiensis*, Błażej Broda, Wojciech — *ministeriales districtus ostrzeszoviensis*⁶⁷. Na tej podstawie można przyjąć, że określenia *lanciciensis*, *siradiensis* dotyczą także powiatu, a nie województwa (Andrzej — *ministerialis lanciciensis*, Werner — *officialis la-*

⁶² SzadZ 1, s. 46; 3, s. 329.

⁶³ SzadZ 4, s. 313, 1123.

⁶⁴ Gąsiorowski, *Urzednicy...*, s. 303.

⁶⁵ W Krakowie znany był *senior omnium officialium* — zob. S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1901, t. XL, s. 98. W Łęczycy do 1481 r. istniał urząd komornika ziemskiego wywodzący się z dawnego urzędu komornika czasów książęcych, do obowiązku którego należało też pozywanie. W XV w. komornik łęczycki nie pełnił już tych funkcji i nic nie wiadomo o jego stosunku do woźnych. Zob. Szymczakowa, *Urzednicy...*, s. 117—118.

⁶⁶ W 1405 r. wezwano do sądu dla świadczenia Jana Rzemyka *olim ministerialis* — *KSL*, cz. II, nr 2437.

⁶⁷ *SierG* 8, s. 240; *SierZ* 9, k. 313; *SzadZ* 4, s. 1073; *OstrzG* 1, k. 142v, 145.

nciciensis, Jan z Drozdowa — *officialis lanciciensis*, Żoła z Błonia — *ministerialis lanciciensis*, Wytko — *ministerialis Siradiensis*)⁶⁸. Topograficzne znaczenie mają również określenia typu: *ministerialis terrestris*, *ministerialis terre*⁶⁹, nie było bowiem jeszcze w tym czasie rozróżnienia na woźnych ziemskich i grodzkich. Zastosowano je wobec woźnych sądów stołecznych Łęczycy i Sieradza, którzy na ogół działali na obszarze całego województwa, gdyż oba te sądy uchodziły za ważniejsze. Ścisłemu przestrzeganiu zasady terytorialności kompetencji woźnych stała także na przeszkodzie możliwość wyboru sądu przez strony.

Przeгляд miejscowości, do których docierali woźni z pozwami pozwala dostrzec dość charakterystyczne zjawisko. Działali oni w pewnych okręgach; zapewne sąd kierując się ich wygodą wyznaczał im jednocześnie kilka spraw w najbliższej okolicy. Przykładowo — rejonem działania woźnego łączyckiego Barsza była północno-wschodnia część powiatu łączyckiego (Turzynów, Goszczynno, Raczyki, Pniewo, Szałajdy, Jankowice, Odechów, Siedlec, Zieleniew, Niegłoszew, Pomorzany, Kajew, Oraczew, Nędzrzew)⁷⁰. Natomiast woźny Wrocisław działał najczęściej na obszarze leżącym na południowy zachód od Łęczycy (Psary, Woźniki, Charbice, Szydłów, Idzikowice, Dąbrówka, Starzyny, Mianów)⁷¹. W tych przypadkach, gdy znamy miejsce pochodzenia poszczególnych woźnych, zauważyć można, że sąd przekazywał im sprawy osób zamieszkałych w pobliżu, w promieniu od 15 do 25 km (ok. 1 godziny jazdy konnej). Tytułem przykładu: woźny łączycki Jan Bachorka z Grabowa jeździł do Ponętowa, Kotowic, Kozub⁷², Krześniński — do Cedrowic, Ostrowa, Tymienicy⁷³, Jakub Krewka z Żychlina — do Rustowa, Tarnowa⁷⁴, zaś spośród woźnych sieradzkich Stanisława Kozę z Władawy wysyłano do Młodawina, Głuchowa, Brzykowa, Sarnowa⁷⁵, Świętosława z Szadkowic — do Dziadkowic, Rembieszowa, Bogucic, Czolczyna, Zwiastowic⁷⁶, Jakuba z Brodni — do Gawłowic, Pstrekoni, Żerechowa, Piekar⁷⁷.

Spostrzeżenie, iż istniała swego rodzaju rejonizacja działalności woźnych dyktowana najczęściej miejscem ich zamieszkania, może posłużyć

⁶⁸ KŚŁ, cz. I, nr 876; ŁęczZ 6, k. 21; SierZ 1, k. 10v; 8, k. 87.

⁶⁹ KŚŁ, cz. II, nr 3829; SierZ 1, k. 99v.

⁷⁰ KŚŁ, cz. I, nr 4873, 4912, 5031, 5586, 5641, 5723, 6176; cz. II, nr 4272, 4278, 4330, 4460, 5990, 6073, 6221, 6313.

⁷¹ KŚŁ, cz. I, nr 4103, 4870, 5553, 5610, 6312; cz. II, nr 5909, 5910.

⁷² ŁęczZ 11, k. 14; 54v; 12, k. 261.

⁷³ ŁęczZ 11, k. 341v.

⁷⁴ ŁęczZ 8, k. 308; 10, k. 167v.

⁷⁵ SzadZ 2, s. 195; 1, s. 116; SierZ 4, k. 11v; 5, k. 152v; 7, k. 153.

⁷⁶ SzadZ 4, s. 313, 503, 871, 942, 1073.

⁷⁷ SierZ 4, k. 11v, 101; 6, k. 31; 7, k. 160v, 261; SierG 1, s. 401.

do prób identyfikacji osób. Woźny łączycy Król pracował w południowo-zachodniej części powiatu łączycykiego (Chociszew, Sokolniki, Tymienica, Gębice, Złotniki, Zdziechów, Psary)⁷⁸. Doręczał on pozwy osobom z kręgu sąsiedzkiego Jakuba zwanego Królem ze Starzyn; niewykluczone więc, że woźny Król i Jakub Król ze Starzyn to ta sama osoba⁷⁹. Wychodząc również z tego założenia można przypuszczać o tożsamości woźnego łączycykiego Czesika z Czesławem z Szamowa⁸⁰, skoro krąg osób pozwanych przez woźnego ogranicza się do mieszkańców Sławoszewa, Miroszewic, Kałów, Kozub, Walewa⁸¹, wsi leżących w sąsiedztwie Szamowa.

Woźni, podobnie jak niemal wszyscy urzędnicy ziemscy, mieli swoich zastępców i pomocników, nazywanych tak samo jak ich mocodawcy — *ministeriales*. Aby zastępca mógł prawnie wykonywać swoje obowiązki, musiał uzyskać sądowe potwierdzenie przekazanych uprawnień w każdej sprawie⁸².

Funkcje i czynności woźnych znalazły wcale obszerne odbicie w literaturze, niemniej analiza materiału źródłowego zawartego w księgach łączycykich, sieradzkich i ostrzeszowskich pozwala na uzupełnienie ogólnego obrazu powstałego na podstawie ustawodawstwa w sprawie woźnych od strony codziennej praktyki.

Woźni nie byli uczestnikami sądu, nie mieli bowiem prawa zasiadania w jego składzie. Należeli do służby sądowej, a ich rola w sądownictwie wyrażała się — krótko mówiąc — w pośrednictwie między sądem a stronami i między samymi stronami nawzajem. Występowali już w sądownictwie książęcym, z uwagi jednak na służebny charakter swych funkcji zupełnie wyjątkowo pojawiają się w dokumentach: m. in. znani są 2 woźni Świętosz i Pietrek z listy świadków dokumentu Konrada I Mazowieckiego datowanego na lata 1241—1243⁸³. Można się tylko domyślać, jakie czynności zostały im w tym przypadku powierzone. Ponieważ Konrad przysądził na korzyść klasztoru w Jędrzejowie 2 działki w Warzynie, o które skarżył setnik książęcy Golesz, zapewne do zadań woźnych należało doręczenie stronom pozwów na sąd książęcy, przy-

⁷⁸ KŚL, cz. I, nr 389, 1778; cz. II, nr 3693, 4725, 4451, 4686, 4687.

⁷⁹ KŚL, cz. I, nr 2085, 2937; cz. II, nr 3705, 4300. Z tego względu wykluczyć chyba należy Mikołaja Króla z Wojszyc, leżących dość daleko w powiecie orłowskim — KŚL, cz. II, nr 1608.

⁸⁰ KŚL, cz. I, nr 668, 799; cz. II, nr 3635, 3855.

⁸¹ KŚL, cz. II, nr 3084, 4457, 4483, 4790, 4644, 4645, 4910.

⁸² SierZ 3, k. 36v: 1402 r. „Eodem die Crol ministerialis dedit potestatem alteri ministeriali Zancz citare Chebdam de Swencze”.

⁸³ Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1876, s. 25.

gotowanie materiałów do procesu, tj. zaprzysiężenie świadków i zebranie od nich zeznań.

O doręczaniu pozwów świadczą liczne immunitety sądowe przyznające rycerstwu prawo odpowiadania przed sądem nadwornym po uprzednim pozwaniu listem uwierzytelnionym pieczęcią książęcą, choć zdecydowanie rzadziej wymienia się przy tej okazji woźnych. Rolę ich w procesie sądowym w pełni ujęło dopiero ustwodawstwo Kazimierza Wielkiego, którego intencją było m. in. roztoczenie kontroli nad funkcjonowaniem woźnych i poskromienie ich nadużyć. Przede wszystkim zakazano im pozywać bez specjalnego mandatu sędziego pod grozą utraty urzędu, majątku, a także wypalenia znaku na twarzy⁸⁴. Mimo tak surowych restrykcji przewidywanych przez prawo w przypadku pozwu rzekomego zdarzało się, iż woźny działał bez upoważnienia sądu. Tak bowiem należy chyba tłumaczyć wzmiankę z 1386 r., że Sławek pozywający Drogosława nie był *verus ministerialis*⁸⁵.

Zachowało się niewiele pisemnych pozwów sądowych; również rzadko wpisywano cytacje do ksiąg⁸⁶. Przeważają rekognicje woźnych o wręczeniu pozwu w imieniu powoda przeciwnikowi procesowemu⁸⁷. Czasami zeznanie składał woźny wspólnie z pisarzem, który pozew wypisywał pod dyktando powoda i wręczał woźnemu do przekazania stronie⁸⁸. W księgach notowane były także wszystkie przypadki zagubienia lub zniszczenia pozwu w związku z potrzebą wydania kopii. Woźny orłowski Tomasz z Gaju zeznał w 1477 r., że z powodu ścisku przed sądem zgubił pozew, zaś pieczęć została siłą rozerwana⁸⁹.

W XV w. pozew musiał być doręczony osobiście obżałowanemu, w wyjątkowych wypadkach, gdy pozwany lub jego kmiecie nie chcieli odebrać pozwu, woźny mógł go włożyć w drzwi. Już statuty Kazimierza Wielkiego próbowały chronić woźnego przed niebezpieczeństwem osobistego kontaktu z oskarżonym. Statut małopolski zezwalał mu nie wcho-

⁸⁴ *Statuta Casimiri Magni*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Prawniczej” 1921, t. II, s. 8, § 18; *HPP*, t. I, s. 346.

⁸⁵ R. Hube, *Sądy, ich praktyka i stosunki prawnospołeczne w Polsce ku schyłkowi XIV w.*, Warszawa 1886, s. 349.

⁸⁶ Jako przykład niech posłuży tu zapis z 1432 r.: „Citatio Anne Kothczine. Nobilis relicta olim Burchardi citat nobiles Petrum Sliwa Swantoslaum Duczek, Crivosandum in Mionicze antique et Smalek plebanum in ibidem pro 40 marcis racione caucionis fideiussorie pro nobili Andrea Marczinkowsky” — *OstrzG* 1, k. 49; por. też k. 54. O pozwach zob. A. Vetulani, *Pozew sądowy w średniowiecznym procesie polskim*, Kraków 1925.

⁸⁷ Por. np. *KSE*, cz. I, nr 1807; cz. II, nr 1879, 2763, 2993; *ŁęczZ* 1, k. 91; *SierZ* 1, k. 169.

⁸⁸ *OrIZ* 2a, k. 137.

⁸⁹ *OrIZ* 2b, k. 73.

dzić do dworu, a ogłosić jedynie pozew. Statut wielkopolski nakazywał woźnym pozywać w asyście; z jednej strony dawało to jakąś gwarancję bezpieczeństwa wysłannikom sądu, z drugiej zaś powstrzymało ich przed nadużyciami⁹⁰.

Sąd przyznawał woźnego osobie wszczynającej proces, teteż do jednego oskarżonego przybywało niekiedy kilku woźnych z różnymi pozwami⁹¹. Nie było też przypisania woźnych do sprawy, działali niezależnie od aktualnych możliwości kadrowych sądu⁹². Zdarzało się również, iż swą główną atrybucję, prawo pozywania, przekazywali powodowi, zapewne na jego prośbę, w celu obniżenia stronie kosztów procesowych⁹³.

Do równie ważnych czynności woźnego należało publiczne obwieszczenie. Przede wszystkim jego obowiązkiem było ogłaszanie terminu kolejnych roczków, które początkowo odbywały się co 2 tygodnie, zaś po regulacji w statutach warckich, od ok. 1425 r., już tylko co miesiąc lub co 4, 5, a nawet co 6 tygodni. Na polecenie sędziego woźny winien obwołać w jakim powiecie, miejscu i dniu będzie otwarta księga dla wpisów⁹⁴. W czasie otwartego przewodu wywoływał on strony przed sąd według kolejności ustalonej przez pisarza. Ogłaszał zebrany na roku zawarte kontrakty sprzedaży i kupna nieruchomości. W ramach obowiązku podawania do publicznej wiadomości rozporządzeń sądu mieści się też sprawa Mikołaja z Małkowa, który w 1412 r. zgubił pieczęć, a woźny sieradzki zawiadomił o tym zgromadzonych na roku. Woźny dbał również o zachowanie bezpieczeństwa i porządku w czasie obrad sądu. Sprawdzał i pilnował, aby strony wchodziły do sądu bez broni⁹⁵.

Istotne zadania zostały wyznaczone woźnym w procesie granicznym. Wiele posiadłości jeszcze w XV w. nie miało ściśle określonych granic, stąd naciski na Władysława Jagiełłę i Kazimierza Jagiellończyka w sprawach ustawodawstwa granicznego. Kolejne przywileje i ustawy z lat 1422, 1423, 1430 i 1454, dotyczące sporów granicznych między włościami królewskimi a szlacheckimi, wspominały również o zadaniach woźnego. Statut warcki nakazywał mu pozywać sąsiadów w przypadku wprowadzania nabywcy w kupione dobra. Obecność świadków przy

⁹⁰ *Statuta Casimiri Magni*, s. 7, § 16; *HPP*, t. I, s. 526.

⁹¹ *KŚL*, cz. II, nr 2053, 2055; *ŁączZ* 11, k. 342.

⁹² Np. Rąbitor z Koźła pozywał Macieja z Szydłowa 3 razy przez woźnego Matoła, a po raz 4 przez woźnego Brzóske — *ŁączZ* 5, k. 133.

⁹³ *KŚL*, cz. II, nr 3390, 3409, 3410, 3446; *SierZ* 3, k. 36v; *SzadZ* 3, s. 654. Por. Vetulani, *op. cit.*, s. 142—143.

⁹⁴ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 73—75.

⁹⁵ *SierZ* 4, k. 102.

wytyczaniu granic miała zabezpieczać nowego właściciela przed długotrwałymi procesami, prawo bowiem dawało sąsiadom możliwość założenia protestacji jedynie w ciągu 3 lat i 3 miesięcy od daty kupna, po tym terminie pretensje ich ulegały przedawnieniu⁹⁶. Właściciele większych posiadłości przeprowadzali sędownie tzw. zapowiedź, tj. wyłączenie spod wspólnej własności, co łączyło się zawsze z wyznaczeniem dokładnych granic dóbr. Na przykład w 1450 r. Stanisław z Majaczewic, wojski większy sieradzki, wytyczał granice swej własności w Majaczewicach, Grabowej i Siemkowie. Woźny ogłosił zapowiedź na roku, a następnie delegowany przez sąd objechał włości i zastrzegł tym samym własność prywatną⁹⁷.

W procesie granicznym do wyłącznych atrybucji woźnego należało pozywanie w sprawie granic. Następne czynności wykonywał już wspólnie z podkomorzym lub jego komornikiem, delegowanymi przez sąd ziemski do rozstrzygnięcia sprawy. Zdaje się, że komornik miał prawo do wybrania sobie woźnego spośród ministeriałów instalowanych przy sądzie⁹⁸. Wspólnie zbierali oni materiały dowodowe do procesu. Przeprowadzali przede wszystkim wizję lokalną celem stwierdzenia stanu rzeczy przedstawionego przez powoda, tj. zajazd granic, przeniesienie znaków granicznych, zniszczenie drogi, przekopanie grobli itd.⁹⁹ Ściągali świadków na miejsce przebiegu granic i odbierali przysięgę według roty opracowanej przez podkomorzego lub jego komornika¹⁰⁰.

Sądy podkomorskie w 1 połowie XV w. odprawiał najczęściej komornik, jedynie w sprawach ważniejszych zjeżdżał na teren sam podkomorzy. Rozpoczęcie sądów ogłaszał woźny. Jego nieobecność przy otwarciu rozprawy mogła być powodem jej przerwania, bowiem sądy bez udziału woźnego nie miały żadnej wagi, a sam podkomorzy uważany był za osobę prywatną¹⁰¹. Woźny ponownie wkraczał w ostatniej fazie procesu. Należało do niego ogłoszenie wyroku podkomorzego lub jego komornika, a także jego wykonanie. Ostatnią czynność — sypanie kopców, stawianie znaków granicznych — wykonywał woźny osobiście lub

⁹⁶ S. Łaguna, *O prawie granicznym polskim*, [w:] *Plisma...*, s. 75.

⁹⁷ *SierZ* 11, k. 249v; zob. też *ŁęczZ* 8, k. 338. Por. Dąbkowski, *op. cit.*, s. 162—164; K. Tymieniecki, *Łowiectwo na Mazowszu*, „Przegląd Historyczny” 1916, t. XX, s. 55—56.

⁹⁸ *SierZ* 9, k. 313; 4, k. 103v; *SierG* 1, s. 401.

⁹⁹ *KSL*, cz. I, nr 3084, 5549, 5592, 5610, 6107; cz. II, nr 4644, 6386, 6389; *ŁęczZ* 4, k. 279v, 285v, 422v, 464, 512v; 10, k. 388; 12, k. 191v; 13, k. 17; *BrzezZ* 1—2, k. 241v; *SierZ* 1, k. 132; 9, k. 313; *Szadz* 2, s. 331; 3, s. 678.

¹⁰⁰ *SierZ* 1, k. 99v; 11, k. 184, 245.

¹⁰¹ Łaguna, *O prawie granicznym...*, s. 98—99.

wspólnie z komornikiem¹⁰². Nie zawsze udawało mu się doprowadzić do egzekucji wyroku, niekiedy odprawiano go od granic¹⁰³.

Wspomniana przy okazji omawiania udziału woźnego w procesie granicznym przysięga znajdowała zastosowanie w przewodzie sądowym, przede wszystkim jako merytoryczny środek dowodowy, wyjątkowo tylko jako sposób utwierdzania umów. Ta jej ważna rola w procesie pozwala sądzić, że na woźnych wybierał wojewoda ludzi cieszących się dobrą sławą. Procedura składania przysięgi uwypuklała znowu rolę woźnego jako reprezentanta sądu. Treść roty, w księgach łęczyckich i sieradzkich często zapisywaną w języku łacińskim, układał pisarz sądowy i przekazywał woźnemu zapisaną na osobnych skrawkach papieru. Przysięga świadków odbywała się poza sądem w obecności kapłana i w asyście woźnego, który następnie składał relację w tej sprawie w sądzie¹⁰⁴. Do szczególnych atrybucji woźnego łęczyckiego należało asystowanie, wspólnie z komornikiem podkomorzego, przy odbieraniu przysięg w sprawie nagan szlachectwa¹⁰⁵.

Duży wpływ rekognicji woźnych na przebieg procesu i ostateczny wyrok powodował, iż strona przegrywająca oskarżała ich często o fałszowanie zeznań. Widocznie jednak nadużycia urzędników w tym względzie rzeczywiście nie należały do rzadkości, skoro dygnitarze zgromadzeni na wiecu łęczyckim w początkach XV w. podjęli uchwałę, że w przypadku udowodnienia woźnemu fałszywej rekognicji sprawa nie może upaść, a naganiony woźny winien oczyścić się według prawa ziemskiego, „quod vere recognovit”¹⁰⁶.

Ogłędziny sądowe, w których z urzędu uczestniczył woźny, były przeprowadzane nie tylko w związku z procesem granicznym, lecz również w innych sprawach. Lektura ksiąg sądowych łęczyckich, sieradzkich i ostrzeszowskich zwraca uwagę na wcale niemałą liczbę spraw o pobicia. Woźny składał oświadczenia w kwestii liczby, wielkości i charakteru ran odniesionych przez powoda¹⁰⁷. W Sieradzu wizję ran przeprowadzał on wspólnie z komornikiem podkomorzego i w towarzystwie 2 świadków

¹⁰² SierZ 1, k. 187; 4, k. 103v; ŁęczZ 6, k. 502; 7, k. 215.

¹⁰³ SierZ 7, k. 81.

¹⁰⁴ R. Hube, *Kilka aktów oryginalnych sądowych z wieku XIV i XV*, "Biblioteka Warszawska" 1873, t. IV, s. 228—231, 233—236; Łaguna, *O prawie granicznym*, s. 69.

¹⁰⁵ ŁęczZ 5, k. 119v.

¹⁰⁶ KŚŁ, cz. I, nr 2054, cz. II, nr 2550; ŁęczZ 6, k. 193v; 8, k. 260; SierZ 1, k. 163v; 3, k. 74; 5, k. 49; SierG 4, s. 223; *Constitutiones et iura terrae Lanciencsis*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Prawniczej” 1921, t. IV, s. 444.

¹⁰⁷ Zob. np. ŁęczZ 4, k. 417; 12, k. 263; 13, k. 101, OrIZ 2a, k. 110; OstrzG 1, k. 111; SierZ 11, k. 344v; Szadz 6, s. 756—757.

spośród szlachty¹⁰⁸. Oględzin winien dokonać woźny osobiście lub przez zastępcę prawnie wyznaczonego. Nie mogła nim być żona woźnego, zapewne ze względu na *fragillitas sexus*. Problem taki stanął w 1399 r. przed sądem brzezińskim, który miał zdecydować *utrum hoc ligat an non*, kiedy uczestniczącego *in expeditio* (wojennej?) woźnego zastąpiła w oględzinach ran jego żona¹⁰⁹. W 1424 r. woźnemu łączycykiem Żoźmie z Błonia zlecono wizję szkód poniesionych przez biskupa wrocławskiego we wsi Siedlec, w związku z akcją poszerzania granic przez jego sąsiada Sławęłę z Dąbia. Woźny wysłany na miejsce dla oszacowania szkód naliczył 14 200 wyciętych drzew, które padły ofiarą samowoli Sławęły¹¹⁰. W wykonaniu tego zadania wspomagali go zapewne służebnicy, nie ma natomiast wzmianki o świadkach. Dwóch świadków — rzeczoznawców dodawanych było woźnemu wówczas, gdy chodziło o taksowanie nieruchomości¹¹¹.

Z egzekucją wyroków związane były również inne poczynania woźnego. W razie niedopełnienia terminów spłaty długów, przysądzonych kar, nieopłaconych podatków, z polecenia sądu przeprowadzał on najpierw ciężenie, tj. zajem dóbr ruchomych na poczet długu, najczęściej bydła, a gdy i to nie pomogło, wwiązanie w dobra nieruchomości¹¹². Wybieranie cięży należało do zadań niebezpiecznych, zdarzało się bowiem jej odbicie przez sługi lub kmieci pana¹¹³. W 1469 r. wicestarosta sieradzki Przedbór z Koniecpola oskarżył mieszczan wıldawskich o odbicie cięży, którą chciał zająć woźny za nieopłacone podatki królewskie¹¹⁴.

Za wszystkie czynności woźny był opłacany przez strony. Dochody woźnych regulowały statuty Kazimierza Wielkiego. Statut małopolski zezwalał mu pobierać 1 grosz za oględziny zabitego na drodze. Statut wielkopolski przyznawał woźnym od każdego świadka 8 groszy, od wyegzekwowanej kary „siedemdziesiątej” — wołu, od cięży za kradzież — pół wołu. Za pracę przy rozgraniczaniu dóbr winien otrzymywać płaszcz lub pół grzywny dziennie, jednakże po 1420 r. opłaty te przejął podkomorzy¹¹⁵. Na Mazowszu woźny za czynienie granic brał na mocy zwy-

¹⁰⁸ SierZ 11, k. 151.

¹⁰⁹ KŚL, cz. II, nr 2069.

¹¹⁰ ŁęczZ 7, k. 183v.

¹¹¹ SzadZ 3, k. 329.

¹¹² KŚL, cz. II, nr 2873, 2927, 4749, 4790, 6073, 6221, 6578, 6697; ŁęczZ 5, k. 242; 6, k. 41; 7, k. 235; 9, k. 240v, 300v; 10 k. 210, 366v; 11, k. 676; 13, k. 112; BrzezZ 1—2, k. 54v; OrIZ 2a, k. 330, 468v, 487; SierZ 3, k. 68; 11, k. 171, 312v; SzadZ 3, s. 351; 4, s. 269, 313, 503, 871; SierG 8, s. 240; 10, s. 929.

¹¹³ KŚL, cz. II, nr 4862; SierZ 11, k. 219; SierG 28, s. 372.

¹¹⁴ SierG 39, s. 439.

¹¹⁵ Statuta Casimiri Magni, s. 22, § 57; s. 38, § 109; KŚL, cz. II, nr 4479; SzadZ 2, s. 146; Gąsiorowski, Urzędnicy..., s. 310.

czaju od obydwu stron 6 groszy. Były również jakieś zwyczajowe taryfy za wręczanie pozwów. W 1398 r. woźny Golt nie chciał złożyć rekognicji o dostarczeniu pozwu i przysięgać, „quia meum salarium dare non vult”¹¹⁶. Woźny brał więc opłatę z góry, nie uiszczenie się we właściwym czasie zwalniało go od wykonania poleconej czynności. W XVI w. wysokość opłaty za dostarczenie pozwu była zależna od pokonanej przez woźnego drogi. Osobne opłaty należały mu się za wprowadzenie w dobra, zapowiedzi; brał też karę zwaną „poteczna”¹¹⁷.

Wysokie salaria, nie wiadomo zresztą czy w całości przejmowane przez woźnych, czy też dzielone z wojewodami, rekompensowały w pewnym stopniu niebezpieczeństwa zawodu. Liczne są bowiem wzmianki o pobiciu woźnych, o nastawaniu na ich życie¹¹⁸. W 1432 r. Helszka z Kalenia, żona łowczego większego łęczyckiego, odpowiadała za wydanie rozkazu pobicia woźnego orłowskiego Mikołaja z Orłowa, gdy ten przybył aresztować jej męża¹¹⁹. Nawet dostarczanie pozwów nie było czynnością bezpieczną, choć statuty Kazimierza Wielkiego brały woźnych w obronę i strona, która podarła przedstawiony sobie pozew oraz dopuściła się innych jeszcze gwałtów wobec woźnego, podlegała karze. O stosowaniu tego przepisu świadczy wzmianka z 1398 r., w której wspomina się, że Wisław za groźby wobec woźnego łęczyckiego Wrocisza zapłacił karę porządkową „6 grzywien”¹²⁰.

Zadne jednak ustawy nie były w stanie zagwarantować życia woźnym. W 1406 r. Dobeł ze Sławoszewa odpowiadał za zabójstwo woźnego łęczyckiego. W 1411 r. o główszczyznę u Bernarda z Kowali upomniała się Jachna, wdowa po zabitym woźnym sieradzkim Zanczu z Brodni¹²¹. W obu przypadkach nie znamy rozstrzygnięcia spraw, nie wiadomo więc, jakiej wysokości główszczyzna przypadła rodzinom w udziale.

Podsumowując rozważania należy podkreślić, że woźni stanowili grupę zawodową, o przyjęciu do której w żadnym razie nie decydowało pochodzenie społeczne. Wywodzili się bowiem z różnych środowisk: drobnej szlachty, najczęściej klienteli urzędników ziemskich związanych z sądownictwem, szlachty osiadłej w miastach, mieszczan i chłopów. Naj-

¹¹⁶ KŚŁ, cz. II, nr 4479; Łaguna, *O prawie granicznym...*, s. 80.

¹¹⁷ KŚŁ, cz. I, nr 3154; cz. II, nr 4686, 6021. W 1419 r. Jan z Gawłowic był winien Jakubowi, woźnemu sieradzkemu 1,5 grzywny, nie wiadomo jednak czy to z tytułu zaległych opłat należnych mu z urzędu (*SierZ* 7, k. 100v).

¹¹⁸ Np. KŚŁ, cz. I, nr 3162, 5494, 5498; cz. II, nr 4176.

¹¹⁹ ŁęczZ 10, k. 60.

¹²⁰ BrzezZ 1—2, k. 17; KŚŁ, cz. II, nr 5765.

¹²¹ ŁęczZ 4, k. 547; *SierG* 1, s. 234.

licniejszą grupę wśród nich stanowili mieszkańcy miast prywatnych i królewskich. Badania H. Samsonowicza nad mieszczaństwem średnich i małych miast Polski średniowiecznej wykazały, iż miasta były terenem, na którym zachodziły najbardziej różnorakie i złożone kontakty społeczne; zresztą całe społeczeństwo ówczesne cechowała wielka mobilność i silne powiązania rodzinne przedstawicieli różnych grup społecznych i różnych stanów¹²². Możliwe, że słabe ekonomicznie mieszczaństwo ziem Polski środkowej, nie uczestniczące w wielkich transakcjach kredytowych, w ten sposób zdobywało gotówkę do działalności na innym polu.

Mimo społecznego zróżnicowania grupy, woźnych łączyły pewne cechy wspólne. Zapewne podobna była ich sytuacja majątkowa — potwierdzenie tego przypuszczenia wymaga jednak jeszcze dalszych szczegółowych badań. Musieli posiadać jakieś przygotowanie do zawodu. Zakres czynności wymagał pewnego stopnia wykształcenia. Nie była to z pewnością wiedza uniwersytecka, ale ograniczająca się do znajomości czytania i pisania, zdobyta w domu lub szkole parafialnej, których sieć w XV w., zwłaszcza w miastach, była znaczna¹²³. Umiejętność czytania potwierdza posługiwanie się przez woźnych wykazami nazwisk i kar zasądzonych do egzekucji, sporządzanymi dla nich przez pisarzy sądowych¹²⁴. Niemalże znaczenie dla wykonywania tego zawodu miała znajomość procesu sądowego, przede wszystkim jego sformalizowanej procedury, nad przestrzeganiem której również czuwali. Nie wymagało to wszakże większego przygotowania z ich strony. Jawność życia publicznego i codzienne niemal obycie z prawem, charakterystyczne dla ówczesnego społeczeństwa, dostarczyły wiedzy w tym zakresie.

Uniwersytet Łódzki

Instytut Historii

¹²² Samsonowicz, *Relacje...*, s. 250—252.

¹²³ Nie ma wyraźnych przesłanek, by identyfikować Stanisława, syna Macieja, ze Zgierza wpisanego do metryki uniwersytetu krakowskiego w 1430 r. (*Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400—1500*, opr. J. Zathay, J. Reichan, Wrocław 1974, s. 285) z Maciejem ze Zgierza, woźnym łączycykim w latach 1440—1445.

¹²⁴ Hube, *Kilka...*, s. 233—236. Możliwe, iż prowadzili własne rejestry pozwów, dopiero bowiem w XVII w. wymagano dla ważności pozwu, by woźny składał w sądzie relacje o jego doręczeniu, celem wpisania jej do ksiąg. Wskazywałaby na to wzmianka z 1416 r., że Mikołaj z Sędzic w sprawie pozwu odwołał się „per receptionem choruli ad ministerialem dictum Coza” (*Sierz* 5, k. 136v.).

Alicja Szymczakowa

LES HUISSIERS DE ŁĘCZYCA, SIERADZ ET WIELUŃ JUSQU'À
LA MOITIE DU XV^{ème} SIÈCLE

Les huissiers jouaient dans la juridiction le rôle du service auxiliaire. Sur le territoire de la voïevodie de Łęczyca les sessions des tribunaux, Łęczyca exceptée, se tenaient à Brzeziny et à Orłów. Dans la voïevodie de Sieradz, qui comprenait aussi la terre de Wieluń, séparée à certains égards, les tribunaux fonctionnaient à Sieradz, Szadek, Piotrków et Radomsko, ainsi que à Wieluń et Ostrzeszów. Dans les sources, ces employés étaient appelés différemment: huissier, serviteur, ministerialis, nuncius, officius, officialis officarius, preco, provincialis.

Les huissiers, conformément aux décisions du statut de Petite Pologne de Casimir le Grand, étaient nommés par les voïevodes et étaient jugés par eux. Il est difficile d'examiner la composition sociale de ce groupe, vu le manque des critères équivalents de l'appartenance de classe vers la fin du XIV^{ème} siècle et dans la première moitié du siècle suivant. Les surnoms, très répandus dans toutes les classes, ne peuvent pas être un critère convaincant; les qualificatifs de classe n'apparaissent d'ailleurs que dans les années 20 du XV^{ème} siècle, et le terme „providus", exceptionnellement imprécis, était appliqué aux paysans, bourgeois et petits nobles; les définitions topographiques ne sont pas convaincantes non plus, puisque, dans le cas des huissiers, il est impossible de vérifier, si elles se rapportent au bien possédé, ou informent seulement sur le lieu d'habilitation. Les autres prémisses autorisent à conclure que les huissiers étaient originaires de toutes les couches sociales et que les plus nombreux parmi eux étaient des bourgeois.

Plusieurs huissiers venaient des localités appartenant aux magistrats terriens, surtout ceux liés à la juridiction, tels que juges, substituts d'un juge de district, chambellans, greffiers, ou des villages avoisinant celles-ci. Les magistrats, tels que voïevodes ou châtelains encore dans la première moitié du XV^{ème} siècle, gardaient quelques droits judiciaires très réduits et leur propre appareil judiciaire; les huissiers en faisaient partie. Cependant ils n'étaient pas attachés de façon durable aux tribunaux des voïevodies ou des châtelannies, mais faisaient partie d'un ensemble d'huissiers terriens et au cas de besoin les magistrats en choisissaient des serviteurs.

Les habitants des villes et des villages royaux, situés dans le voisinage des tribunaux constituaient un groupe remarquable d'huissiers. Leurs protecteurs c'étaient les starostes de Łęczyca et de Sieradz; ils se recrutaient parmi les serviteurs et surtout parmi les administrateurs des biens fonciers du roi.

Le nombre des huissiers fonctionnant dans un district n'était pas fixé, la rotation était incessante, car les fonctions des huissiers n'étaient pas viagères.

La revue des localités, jusqu'où parvenaient les huissiers avec les ajournements, permet de conclure qu'il existait une sorte des terrains d'activité conditionnée par le lieu d'habitation des huissiers.

L'étendue des activités exercées par les huissiers, confirmées déjà au XIII^{ème} siècle, embrassait la remise des ajournements, les proclamations publiques, les participations aux procès de bornage, le rassemblement des pièces à conviction, l'examen visuel judiciaire et l'exécution des sentences. Toutes ces activités des huissiers étaient payées d'avance par les parties. Ces salaires assez hauts recompensaient dans une certaine mesure les dangers du métier. Sont connus les accidents ayant pour conséquence les lésions ou la mort des huissiers.